

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/represje/106300,Rozbicie-wiezienia-w-Kielcach-w-nocy-z-4-na-5-sierpnia-1945-r.html>



Więzienie w Kielcach (przed rozbiorką). Zbiory IPN (fot. Marek Jończyk)

ARTYKUŁ

Rozbicie więzienia w Kielcach w nocy z 4 na 5 sierpnia 1945 r.

OKRES HISTORYCZNY

(1945-1948) Pierwsze lata Polski Ludowej

Autor: RYSZARD ŚMIETANKA-KRUSZELNICKI

26.03.2024

Sowieci wkraczający na ziemie polskie od 1944 r., podjęli zakrojone na szeroką

skalę represje wobec instytucji Polskiego Państwa Podziemnego oraz innych organizacji konspiracyjnych, które, znajdując się poza jego strukturami, uznawały zwierzchność legalnego rządu RP na uchodźstwie.

Niszczenie struktur Polski Podziemnej (co było głównym zadaniem komunistycznego aparatu represji) uzasadniano dekretemi Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. W PKWN od momentu jego powstania istniał Resort Bezpieczeństwa Publicznego, przekształcony 31 grudnia 1944 r. w Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego. Najbardziej widocznym skutkiem działalności wydziałów MBP były tysiące zatrzymanych i aresztowanych członków konspiracyjnych organizacji niepodległościowych.

Represjom towarzyszyła komunistyczna nagonka propagandowa, zapoczątkowana już jesienią 1944 r. osławionym plakatem przedstawiającym „zaplutego karła reakcji”. Represje miały zlikwidować fizycznie Polskie Państwo Podziemne, natomiast celem komunistycznej propagandy było zniszczenie jego mitu i legendy.

Wiosną 1945 r. aresztowania wśród członków organizacji konspiracyjnych i oddziałów partyzanckich z okresu okupacji niemieckiej przybrały na sile. Stało się widoczne, że władze komunistyczne nie cofną się przed zastosowaniem terroru jako metody walki z przeciwnikiem. Coraz skuteczniejsze rozpracowywanie struktur podziemia niepodległościowego i antykomunistycznego przez sowieckie służby specjalne i „rodzimy” aparat bezpieczeństwa przynosiło ogromne straty w ludziach i sprzęcie wojskowym. W więzieniach, aresztach śledczych UB i MO (szczególnie wojewódzkiego, powiatowego i miejskiego) przetrzymywano tysiące Polaków. Siły represji przeprowadzały pacyfikacje tzw. „zagrożonych” powiatów, poszczególnych gmin i miejscowości. Zwiększała się liczba ludzi, którzy ginęli w walkach, przybywało osób „zaginionych bez wieści”.

Odwet podziemia niepodległościowego

Działalność podziemia niepodległościowego na Kielecczyźnie (zarówno partyzantki, jak i organizacji konspiracyjnych) od wiosny do lata 1945 r. ma taki sam charakter, jak na obszarze całego kraju: samoobrona (m.in.: walka z grupami operacyjnymi sił represji; zabijanie zdrajców, agentów i niektórych funkcjonariuszy NKWD, UB, MO; zbrojne przeciwdziałanie aresztowaniom; tępienie donosicielstwa poprzez nakładanie kontrybucji, karę chłosty lub rozstrzelanie), atakowanie i rozbijanie posterunków MO, zdobywanie środków finansowych na zorganizowanie i utrzymanie oddziałów leśnych (a także na zapomogi dla rodzin represjonowanych), ochrona ludności przed pospolitymi bandami oraz ich likwidowanie, propaganda antykomunistyczna, a ponadto akcje odwetowe i represyjne wymierzone w struktury Polskiej Partii Robotniczej.

Organizacje konspiracyjne, oddziały i zgrupowania partyzanckie przeprowadziły w 1945 r. wiele spektakularnych akcji polegających na rozbijaniu więzień i uwalnianiu aresztowanych. Były one wyrazem zbrojnego oporu antykomunistycznego, żołnierskiego braterstwa i silnej partyzanckiej więzi.

10 marca 1945 r. z sandomierskiego więzienia uciekła (przy pewnej pomocy z zewnątrz) grupa około 100 akowców. Wieczorem 21 kwietnia z aresztu Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Jędrzejowie uwolniła się samodzielnie (z inicjatywy kilku przetrzymywanych tam akowców) grupa około 30 aresztowanych. W nocy z 5 na 6 maja około 80-osobowe zgrupowanie partyzantów dowodzone przez kpt. Władysława Molendę „Graba” (przy pomocy kilkudziesięciu partyzantów oddziału Narodowych Sił Zbrojnych ppor. Jerzego Radzika „Sochy”) opanowało Kozienice. Rozbrojono milicjantów znajdujących się w Komendzie Powiatowej oraz Komendzie Miejskiej Milicji Obywatelskiej. Nie udało się zdobyć Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego i oswobodzić trzymany tam więźniów. 9 września zgrupowanie por. Stefana Bembińskiego „Harnasia” – „Sokoła” (przy pomocy oddziału por. Adama Gomuły „Beja”, związanego z Narodowym

Związkiem Zbrojnym) rozbiło więzienie w Radomiu. Nie udało się, podejmowane dwukrotnie, próby rozbicia więzienia w Częstochowie: najpierw w nocy z 31 marca na 1 kwietnia, a później w czerwcu. Porażką, z powodu braku odpowiedniej broni przeciwpancernej, zakończył się atak na więzienie w Pińczowie. Podjęły się tego połączone oddziały partyzanckie kpr. Zbigniewa Stawowczyka „Nurta” (objął dowództwo po rannym Janie Stempkowskim „Michale”) oraz sierż. Stanisława Chmielewskiego „Buka” (grupa Narodowych Sił Zbrojnych), które w nocy z 3 na 4 czerwca uderzyły na pińczowskie więzienie.

Najgroźniejszą jednak tego typu operacją zbrojnego podziemia na Kielecczyźnie była akcja rozbicia więzienia w Kielcach w nocy z 4 na 5 sierpnia 1945 r. Została ona przeprowadzona przez zgrupowanie poakowskich oddziałów partyzanckich, związanych z Delegaturą Sił Zbrojnych, kpt. Antoniego Hedy „Szarego” (około 120 – 150 osób) oraz por. Stefana Bembińskiego „Harnasia” – „Sokoła” (około 70 – 80 osób).



Więzienie w Kielcach (przed rozbiórką). Zbiory IPN (fot. Marek Jończyk)

Przygotowania do akcji w Kielcach

20 lipca 1945 r., w gajówce Pogorzale odbyła się odprawa z oficerami mającymi brać udział w akcji kieleckiej. Złożyli oni kpt. „Szaremu” szczegółowy raport o stanach osobowych i uzbrojeniu grup pozostających w ich dyspozycji. Por. Zygmunt Bartkowski „Zygmunt” dysponował około 40 ludźmi, por. Tadeusz Łęcki „Krogulec” – około 50, por. Włodzimierz Dalewski „Szparag” – około 10, ppor. Waław Borowiec „Niegolewski” – około 15. Przewidywana liczba żołnierzy całego zgrupowania, wraz z oddziałami „Harnasia” i Henryka Podkowińskiego „Ostrolota” z inspektoratu radomskiego, wynosiła przeszło 200 ludzi.

Pomimo, iż był to oddział znacznie mniej liczny niż początkowo zakładano, podjęto decyzję o przeprowadzeniu akcji. Dopiero w czasie odprawy „Szary” poinformował podkomendnych o celu działań (w obawie przed dekonspiracją do tego czasu nie wszyscy zostali dopuszczeni do tajemnicy), a następnie zapoznał ich ze szczegółami planu i przewidywanymi zadaniami dla poszczególnych pododdziałów. Termin koncentracji wyznaczono na dzień 3 sierpnia 1945 r. w lasach dalejowskich, 5 km na zachód od leśniczówki Kruk w pow. kieleckim.

Komendant „Szary” po latach tak wspominał:

„Zarządziłem koncentrację żołnierzy na placówkach w powiatach. Powiadomieni zostali dowódcy kompanii, plutonów i grup. [...] Dzień przed zamierzoną akcją upozorowaliśmy uderzenie na miasteczko Szydłowiec koło Radomia, odległe od Kielc o 50 km. Do rana trwała pozorowana próba opanowania miasteczka. W pobliskich lasach rozkładaliśmy miny, które kolejno wybuchały przez cały dzień. Do zadania tego wyznaczyłem »Niegolewskiego«. Tym sposobem zmusiliśmy wojskowy garnizon stacjonujący w Kielcach do opuszczenia miasta. Pociągnęli na obławę. Od samego rana wywożono ich na miejsce wybuchów i tam czesali lasy nikogo nie znajdując”.

Rozbicie więzienia

4 sierpnia 1945 r., zgodnie z planem przystąpiono do akcji rozbicia więzienia w Kielcach. Już dzień wcześniej na miejsce koncentracji przybyła większość grup partyzanckich, pozostałe natomiast nadciągnęły następnego dnia rano. Niemal natychmiast przystąpiono do pierwszego etapu planu: z przybyłych grup zorganizowano pododdziały, nad którymi dowództwo objęli oficerowie wyznaczeni przez kpt. „Szarego” (dowódcem, którzy nie znali terenu, przydzielono przewodników z Kielc). Równocześnie rozpoczęto działania aprowizacyjne, a także uzupełniano braki w uzbrojeniu poszczególnych żołnierzy. W każdym z pododdziałów omówiono przewidziane dla nich zadania.

Również około godz. 19.00 odbyła się główna odprawa dowódców poszczególnych pododdziałów, na której jeszcze raz szczegółowo umówiono wszystkie najdrobniejsze punkty planu oraz zadania każdego z pododdziałów. Do akcji rozbicia więzienia w nocy z 4 na 5 sierpnia 1945 r. przystąpiło około 200 żołnierzy AK, uzbrojonych w około 20 karabinów maszynowych, około 130 pistoletów maszynowych i 50 kbk, 3 piaty, granaty oraz znaczną ilość materiałów wybuchowych i amunicji. O godz. 21.00 padł rozkaz przestrzelenia broni, chwilę później natomiast wydano polecenie załadunku na samochody.



Więzienie w Kielcach (przed rozbiórką). Zbiory IPN (fot. Marek Jończyk)

Po opanowaniu kluczowych punktów w mieście i zablokowaniu ważniejszych siedzib sił represji, partyzanci przeprowadzili udany szturm na budynki więzienne i uwolnili 354 więźniów. Biorąc pod uwagę skalę trudności (atak partyzantów w centrum miasta wojewódzkiego) oraz niewielkie straty po obu stronach (zginął jeden partyzant z oddziału kpt. „Szarego”, 1 oficer z Armii Czerwonej ciężko ranny zmarł w szpitalu, 1 milicjant – również ciężko ranny – zmarł w szpitalu¹), akcja zasługuje na szczególne podkreślenie.

W meldunku Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Kielcach do Komendy Głównej MO z 10 sierpnia 1945 r. czytamy m.in:

„Dnia 4 VIII 1945 r. około godziny 23–ej minut 45 zbrojny oddział reakcjonistów dokonał napadu na więzienie w Kielcach. Warta pełniąca służbę na zewnątrz bramy została obrzucona ogniem karabinów maszynowych. Dwoch wartowników zostało rannych. Wartownik przy bramie wewnętrznej chciał telefonować, lecz telefon był nieczynny. Gdy się zbliżył do bramy, padł pocisk z broni przeciwpancernej, robiąc w niej wyłom. Wartownik ogłuszony z krzykiem wpadł na korytarz krzycząc, że jest ranny, wtedy wyskoczył z mieszkania funkcjonariusz więzienny (...), wciągnął na wpół przytomnego wartownika do piwnicy a sam udał się na dyżurkę po klucze więzienne, które zachował w piwnicy w kartoflach. W tym czasie padło jeszcze kilka pocisków w bramę, które zrobiły wyłom, od dołu drzwi były założone materiałem wybuchowym, który eksplodując wyrwał blachę o powierzchni przeszło 1 metra kwadratowego. Przez otwór ten napastnicy wdarli się do wnętrza więzienia. W więzieniu powstała strzelanina, strażę więzienne teraz

ostrzeliwały z okien wieży obserwacyjnej i zza muru lecz na skutek przeważającej siły reakcjonistów musieli zamilknąć. Naczelnik więzienia został ranny. Warta w tym dniu była wystawiona przez 8 pułk specjalnych wojsk (Stadion). Po wyłamaniu bramy głównej, napastnicy rozproszyli się po wszystkich oddziałach więzienia łamiąc lub rozsadzając drzwi do cel. Więźniowie brali też czynny udział w rozbijaniu i wyważaniu drzwi od cel więziennych za pomocą ławek znajdujących się w celach lub też łomami czy innymi narzędziami, które zostały im podane przez reakcjonistów. (...) Dnia 4 sierpnia 1945 r. stan więźniów w książce więziennej wynosił 479 więźniów. Dnia 5 sierpnia po obliczeniu stan wynosił 125 więźniów. Czyli uszło około 354 więźniów, z tego zgłosiło się około 50”.

Po zaistniałych wydarzeniach siły represji podjęły, zakrojone na dużą skalę, poszukiwania partyzantów. Już 6 sierpnia 1945 r. na terenie pow. kieleckiego rozpoczęła się obława z udziałem: 200 żołnierzy z 8. pułku KBW, 115 funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa (80 z tzw. oddziału szturmowego, 20 z WUBP i 15 z PUBP w Kielcach) oraz 160 funkcjonariuszy NKWD. Nie przyniosła większych rezultatów.



Więzienie w Kielcach (przed rozbiórką). Zbiory IPN (fot. Marek Jończyk)

Podziękowanie

W numerze 12 z 18 sierpnia 1945 r. gazetki „Walka o Wolność”, wydanej przez ośrodek radomski Delegatury Sił Zbrojnych, zamieszczono relację osoby uwolnionej przez partyzantów podczas rozbicia więzienia:

„Cela bardzo mała, okno 70x55 cm i kosz na nim, a nas jest 7. Ciemno i przeraźliwie duszno. O 6-ej rano pobudka, trzeba wstać. Składamy sienniki w których szeleści sieczka i ... »mieszkają« pchły. O 7-ej apel. Ustawiamy się w dwuszereg, starsza celi melduje: »panie przodowniku, melduję cela 5 kobiet 7«. (...) A ja, od dwóch tygodni codziennie na badaniach, głowa skołowana, mózg wyczerpany do cna. Żeby tylko nie zapomnieć, nie pomylić się, gdzie i jak kończy się misterne kłamstwo, a zaczyna konieczna prawda. »Więc mówicie, że to nie słuszne obskarżenie, co. A dlaczego macie przykrość do rządu sowieckiego«. Ob. ppor. pisze i mówi bardzo nie gramatycznie. A ja ciągle i uparcie nic nie wiem, nie mam kontaktów i w ogóle jestem głupia jak tabaka w rogu. Więc trzask pierwszego policzka. Zrywam się na równe nogi – lecz już dwóch drabów wykręca mi ręce i ciska na podłogę. A za chwilę zaczyna się ... Świst gum i obelżywe słowa szumią w głowie. »Mówisz ty« i potok najohydniejszych słów. Zmęczeni się, bo to już trwa jakieś pół godziny. Stoję na uginających się nogach, każdy nerw wibruje we mnie. Wracam do celi trzymając się ścian. (...) Najgorsze były wieczory. Myśli spać nie dają. Tęsknota i rozpacz chwytają za serce. Te przeklęte kraty. Aż 4-go VIII (...) 3 huk „gamonów”, grzechot salw i okrzyk: »Niech żyje Polska«. Szybko mówimy »pod Twoją obronę« za tych co idą i ubieramy się jak która może. Potem – tupot ich kroków i huk wysadzanych drzwi zwiastujący Wolność – w sekundzie cele są puste. A my nareszcie wolni. Wszystkim, którzy się do tego przyczynili, za ofiarność, poświęcenie i odwagę Cześć. »Nowada«”.

¹ W walce ranni zostali: szef PUBP w Kielcach por. Aleksander Bulba oraz naczelnik więzienia Konstanty Mastelarz. Rany odniosło 7 milicjantów, prawdopodobnie też kilku żołnierzy KBW i 4 żołnierzy

Armii Czerwonej (NKWD?). Być może zginęła jedna osoba cywilna, a jeden partyzant został ujęty.

COFNIJ SIĘ